

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

### Trzy lata Republiki Węgierskiej

W dniu 1 lutego Węgry obchodzą będą uroczystości trzecią rocznicę proklamowania Republiki.

W dniu tym nastąpi też utworzenie nowego niepodległościowego Frontu Ludowego i ogłoszenie jego programu.

W dniu 1 lutego w salonach parlamentu prezydent Republiki wyda przyjęcie, w którym wezmą udział rząd, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz wybitni pracobnicy pracy.

ROK IV.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 29 (1028)

### Dokument radziecki

# demaskuje awanturnicze plany międzynarodowej szajki podżegaczy wojennych. — Światowy obóz postępu na straży pokoju

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR opublikowało deklarację w sprawie projektowanego „Paktu północno-atlantycznego”.

Podajemy w skrócie najważniejsze ustępy deklaracji:

#### Co oznacza

#### „Unia Zachodnia”

W marcu 1948 r. został w Brukseli podpisany układ o wzajemnej pomocy i kolektywnej obronie między Wielką Brytanią, Francją, Belgią, Holandią i Luksemburgiem.

Wiadomo, że inicjatorzy Unii wykluczyli możliwość uczestniczenia wszystkich krajów demokracji ludowej, oraz Związku Radzieckiego, ujawniając w ten sposób, że Unia Zachodnia nie została utworzona dla zjednoczenia pokojowego milujących pokój krajów Europy, ani w interesie utrwalenia pokoju w Europie, lecz dla zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego ze sprawą pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie było przypadkiem, że przedstawiciele tej grupy, począwszy od ministra Bevin, zmuszeni byli publicznie oświadczyć, że utworzenie Unii Zachodniej oznacza ważną zmianę w polityce tych krajów.

UNIA ZACHODNIA STANOWI WOJ-

SKOWO-POLITYCZNE UZUPEŁNIENIE GOSPODARCZEJ ORGANIZACJI, KTÓRA POWOLANO DO ŻYCIA DLA REALIZACJI PLANU MARSHALLA W EUROPIE.

Przejawem agresywnych celów tego ugrupowania są wciąż nowe żądania zwiększenia stanu liczebnego armii i budżetów wojskowych, co jeszcze bardziej osłabia

możliwość dalszego trwałego rozwoju gospodarczego. Powyższy stan rzeczy wywołuje jednocześnie coraz większe i poważniejsze trudności polityczne w tych państwach.

Dzieje się to w chwili, gdy Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej, stawiającymi dopiero pierwsze kroki w swym rozwoju socjalistycznym znajdu-

je się na drodze wiodącej do konsekwentnej i szybkiej odbudowy i rozkwitu gospodarczego, drodze ugruntowania demokratycznych podstaw i politycznego zjednoczenia narodów, które zrzucili jarzmo reakcyjnych reżimów.

#### USA chcą panować

#### nad światem

Jednocześnie z powołaniem do życia tego nowego ugrupowania w Europie, koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii prowadziły w ostatnich miesiącach przygotowania do utworzenia „Paktu północno-atlantycznego”, który poza wymienionymi pięcioma państwami zachodnio-europejskimi objąć ma również Kanadę i Stany Zjednoczone.

Cele „Paktu północno-atlantycznego” są znacznie szersze, aniżeli cele ugrupowania zachodnio-europejskiego. Nie trudno przy tym dostrzec, że cele te w sposób jak najściślejszy związane są z planami narzucenia światu panowania anglo-amerykańskiego pod egidą USA.

Jeśli utworzenie Unii Zachodniej zgodnie jest z celami bloku anglo-amerykańskiego w EUROPIE, to obecnie jest już widoczne, że ugrupowanie zachodnio-europejskie jest tylko jednym i to bynajmniej nie głównym ogniwem w systemie poczynają, mających na celu realizację planów ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania NAD ŚWIATEM. Pozostawiając Wielkiej Brytanii główne miejsce w Unii Zachodniej, koła rządzące USA mogą w całej pełni wywierać wpływ na politykę całego ugrupowania zachodnio-europejskiego.

Plany tworzenia wciąż nowych odrębnych ugrupowań państw pod egidą USA i Wielkiej Brytanii, podkreślają jedynie, że cele głównego ugrupowania imperialistycznego, klekonego obecnie na zasadzie „Paktu północno-atlantycznego” nie mają bynajmniej charakteru regionalnego, lecz są wyrazem pretensji określonych państw do panowania nad całą kulą ziemską.

#### Fiasco planów

#### antyradzieckich

Podobne, jak w czasie tworzenia Unii Zachodniej, inspiratorzy „Paktu północno-atlantycznego” od samego początku wykluczali możliwość udziału w tym pakcie wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, dając do zrozumienia, iż państwa te nie tylko nie mogą stać się uczestnikami układu, — lecz, że „Pakt północno-atlantyczny” (Dokończenie na str. 2-giej)

### Anglia i Benelux uznały de facto Izrael

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że Wielka Brytania postanowiła uznać de facto państwo Izrael. Rzecznik Foreign Office podkreślił, iż decyzja rządu brytyjskiego nie oznacza uznania obecnych granic państwa Izrael. Zaznaczył on jednocześnie, że sprawa uznania de jure rozpatrzona zostanie „we właściwym czasie”.

Donoszą z Hagi, że rząd holenderski uznał de facto państwo Izrael i wyznaczył jako swego przedstawiciela dyplomatycznego obecnego konsula generalnego w Jerozolimie, dr Noberbrachta.

W Brukseli podano urzędowo do wiadomości, iż rząd belgijski uznał de facto państwo Izrael. Przedstawiciele dyplomatyczne między obu państwami wymienieni zostaną w najbliższej przyszłości.

## Łatwe wyjście z trudnej sytuacji Brytyjskie koła fachowe o kryzysie gospodarczym Anglii

Doroczne sprawozdanie Lloyds Bank, omawiając brytyjski kryzys ekonomiczny, stwierdza, że nie można powiedzieć, by W. Brytania znajdowała się na pewnej drodze do utrzymania narodowej niepodległości, czy też do prosperity.

Jedynie napływ marshallowskich dolarów sprawia, że krytyczny stan bilansu płatniczego nie uwidacznia się w całej pełni — stwierdza wspomniane sprawozdanie, dodając, że „trudna walka o utrzymanie równowagi dolarowej prowadzona jest przede wszystkim dro-

gą ograniczania importu, a nie wzmacniania eksportu”.

„Niezależnie od tego, jakie byśmy czynili wysiłki — kończy wspomniane sprawozdanie — nie zdolamy rozwiązać naszych trudności płatniczych, nawet jeśli nastąpiła jakaś zmiana warunków handlowych na naszą korzyść, jeśli nie nastąpi wielkie odrodzenie wymiany międzynarodowej, jako całości. A do tego niezbędne jest prowadzenie liberalnej polityki handlowej przez USA i odrodzenie handlu ze wschodnią Europą”.

# Oszustwo wyszło na jaw!

## Co oznaczała „dymisja” Czang-Kai-Szeka i „zgoda” Kuomintangu na rokowania pokojowe



CZANG-KAI-SZEK

chiński zbrodniarz wojenny nr. 1.

Jak donosi agencja Reutersa, rozgłoszenia Chin Demokratycznych ogłosiła komunikat, w którym w imieniu kwatery chińskich wojsk ludowych żąda aresztowania Czang-Kai-Szeka i innych przywódców Kuomintangu, jako wstępnego warunku do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Komunikat domaga się poza tym aresztowania byłego premiera Soonga ou-

bernatora Formozy Czenga, b. ministra obrony Ho-Ying-Czina, b. burmistrza Szanghaju dr. Wu, dowódcy lotnictwa kuomintangowskiego generała Szou-Tse Kau i dowódcy marynarki kuomintangowskiej admirała Kwei-Yung-Czing.

Rozgłoszenia Chin Demokratycznych do dają, że wywiad wojsk ludowych przejął tajny rozkaz Czang-Kai-Szeka, który

opuszczając Nankin, przekazał tymczasowemu prezydentowi Li-Tsung-Jenowi i premierowi Sun-Fo kierownictwo spraw politycznych, a generałowi Ku-Czu-Tung kierownictwo spraw wojskowych. W rozkazie tym Czang-Kai-Szek zawiadomił, że udaje się na południe, by zorganizować tam osobiście opór przeciwko wojskom ludowym.

## Na karę śmierci

zostali skazani Kraul i Hasfeld. — Wyrok Sądu Doroznego w procesie papierniczym

Wczoraj w godzinach wieczornych pod przewodnictwem prezesa Sądu Doroznego — Mieczysława Blochówicza zapadł wyrok w procesie 7-ju obwinionych o wielkie nadużycia w przemyśle papierniczym.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzuconych im aktem oskarżenia przestępstw i skazał:

EMILA KRAULA, b. naczelnego dyrektora CZPP — NA KARĘ ŚMIERCI i pozbawienie praw na zawsze;

ZDZISŁAWA HASFELDA, b. właściciela fabryki „Natalin” i „Klepaczka” — NA KARĘ ŚMIERCI i pozbawienie praw na zawsze;

BRONISŁAWA SŁOTWIŃSKIEGO — b. dyrektora administracyjnego

CZPP — na KARĘ DOŻYWOTNEGO WIEZIENIA i pozbawienie praw na zawsze;

IGNACEGO WRZEŚNIEWSKIEGO — b. radcę prawnego CZPP — NA KARĘ DOŻYWOTNEGO WIEZIENIA i pozbawienie praw na zawsze;

STANISŁAWA ZIEBĘ - BARAŃSKIEGO — b. właściciela fabryki „Herbewo” — NA 15 LAT WIEZIENIA i pozbawienie praw na lat 5;

JÓZEFA SEROGA — b. właściciela fabryki „Rori” — NA 10 LAT WIEZIENIA i pozbawienie praw na 4 lata;

GRZEGORZA AXENTOWICZA — b. naczelnika Wydziału Przetwórczego — na 8 LAT WIEZIENIA z pozbawieniem praw na lat 5.

## Dokument radziecki

## demaskuje awanturnicze plany

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ckli" właśnie wymierzony jest przeciwko ZSRR i krajom ludowej demokracji.

Być może, że w swoim czasie byli i tacy, którzy przypuszczali, że po wojnie przy pomocy wszelkiego rodzaju środków nacisku i pogroźek uda się zepchnąć Związek Radziecki z obranej przezeń drogi socjalizmu.

Niektórzy „mądralsi” liczyli na to, że w wyniku ciężkich doświadczeń wojennych i go spodarczych podczas drugiej wojny światowej, Związek Radziecki osłabnie do tego stopnia, iż nie będzie w stanie o własnych siłach podoląć wewnętrznym trudnościom i zmuszony będzie zejść ze swych pozycji socjalistycznych, aby uzyskać pomoc gospodarczą od silnych państw kapitalistycznych.

Absurdalność tego rodzaju rachub dla wszystkich jest oczywista.

Nie wyklucza to jednak możliwości istnienia wszelkiego rodzaju krótkowzrocznych i wrogich Związkowi Radzieckiemu planów. Z powyższego wynika, iż „Pakt północno-atlantyczny” jest faktycznie najdalej idącym wyrazem agresywnych dążeń szkodliwej grupy państw, a zwłaszcza kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii.

Sam fakt istnienia państwa radzieckiego z jego wzrastającą potęgą i autorytetem międzynarodowym, jak również udzielane mu potrzebne poparcie przez siły demokratyczne w innych krajach, jest nieprzezwyciężoną przeszkodą dla wszelkich planów panowania nad światem tych lub innych państw.

## Polityka rozbicia ONZ

W oficjalnym dokumencie Departamentu Stanu podjęto próbę umotywowania utworzenia północno-atlantycznego paktu oraz innych grup dążeniem do „wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

W istocie montowanie „Paktu północno-atlantycznego”, w którego skład wchodzi sześć odrębnych grup państw w różnych częściach świata, stanowi ostateczne zerwanie USA i Wielkiej Brytanii z tą polityką, jaką rządy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR z wieloma innymi narodami kierowały się przy tworzeniu ONZ, oraz opracowaniu i przyjęciu Karty ONZ.

Wiadomo wszystkim, że ONZ nie rozpatrywała sprawy utworzenia „Paktu północno-atlantycznego” lub Unii Zachodniej, lub paktu panamerykańskiego.

Wiadomo również, że rozpatruje się obecnie bez udziału ONZ i z jawnym pominięciem tej Organizacji sprawę utworzenia paktu śródziemnomorskiego, bloku skandynawskiego, zjednoczenia krajów południowo-wschodniej Azji i innych wciąż organizowanych sojuszków.

Uczestnicy tych grup, a przede wszystkim rządzące koła USA i Wielkiej Brytanii rozumieją, że niewygodnie przedłożyć te zagadnienia pod dyskusję ONZ.

Tam przecież mogą zapytać się o rzeczywiste cele i istotny charakter tych grup.

Tego jednak nie chcą zainteresowane rządy, kierujące utworzeniem wszystkich tych sojuszków, bloków i grup.

## Codzienna nowelka „Expressu”

## Dwaj bracia

Z głębi huty wylatywały z hukiem i szczykiem kół małe wagoniki wiozące długie, żelazne szyny i ogromne sztaby.

Tu, w wielkiej hali panował — choć mroź był na dworze — upał.

Jan Warczyk przystanął na chwilę i przypomniały mu się nagłe dawne lata.

Kiedyś, jako mały chłopak przychodził tu, do tej huty przynosząc swojemu ojcu, starszemu hutnikowi, obiad. Wśród obłoku dymu i w aureoli żaru, idącego od pieca, ojciec wydawał się Jankowi jakąś istotą nierealną; niby ta ogromna salamandra, o której opowiadała mu babka.

Z kolei Jan Warczyk sam zaczął pracować przy piecu hutniczym, ale potem przyszła wojna i patrzyło się na całym innym płomieniu niż te, które — topiąc rudę — buchają z hutniczych pieców: na pożary obłożone przez Niemców Warszawy, na huty palonych bezkarnie miast.

Jan Warczyk przystanął teraz i spojrzął w kierunku wielkiego pieca, w którym płonęło topiące się żelazo.

Obok pieca stał szpakowaty człowiek w długim, skórzanym fartuchu, który przez czarne szkło spoglądał uważnie w blask topiącego się metalu.

Jan poznał go momentalnie i podszedł do niego z półuśmiechem.

— Jak się masz, Leosiu?

WOLA ONE CZYNIC TO TAJNIE I W UKRYCIU PRZED ONZ.

ZWIĄZEK RADZIECKI DOMAGAŁ SIĘ I DOMAGA SIĘ NADAL ŚCISLEGO WYKONYWANIA TEGO, CO USTALONO W KARCIE ONZ W SPRAWIE UZGODNIENIA DZIAŁALNOŚCI WSZYSTKICH 5-CIU WIELKICH MOCARSTW.

JEDYNI UZGODNIONA DZIAŁALNOŚĆ MOŻE BOWIEM ZABEZPIECZYĆ W SPOSOB TRWAŁY INTERESY POWSZECHNEGO POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO.

## Wnioski zasadnicze

WNIOSEK PIERWSZY:

Związek Radziecki zmuszony jest liczyć się z tym, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych przeszły do kursu polityki jawnie agresywnej, której celem, rzecz oczywista, jest ustanowienie przemocą anglo-amerykańskiego panowania nad światem, czemu odpowiada właśnie prowadzona przez nie polityka agresji, polityka rozpętywania nowej wojny.

W takiej sytuacji Związek Radziecki powinien jeszcze bardziej energicznie i jeszcze bardziej konsekwentnie prowadzić walkę przeciwko wszystkim podżegaczom wojennym, przeciwko polityce agresji i rozpętywaniu nowej wojny — walkę o powszechny, trwały pokój demokratyczny. W tej walce o utrwalenie pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego Związek Radziecki uważa za swych sojuszników wszystkie inne państwa, milujące pokój oraz wszystkich niezliczonych zwolenników powszechnego pokoju demokratycznego, wyrażających rzeczywiste uczucia i myśli narodów, które

Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii, olśniewione swymi agresywnymi planami, zmierzającymi do panowania nad światem, nie zrozumiały tego, że ich nowa polityka, sprzeczna z ich niedawnymi zobowiązaniami wobec ZSRR i innych narodów zjednoczonych, nie tylko nie przyczyni się do wzmocnienia ich pozycji gospodarczych i politycznych, lecz zostanie potępiona przez wszystkie, milujące pokój narody, przez wszystkich zwolenników powszechnego pokoju, którzy stanowią przynajmniej większość we wszystkich krajach.

dźwigały na swych barkach ogromne ciężary ostatniej wojny światowej i uzasadnionych powodów odrzucają wszystkich agresorów i podżegaczy do nowej wojny.

WNIOSEK DRUGI:

Wszyscy widzą, iż obecnie robiony jest podkop pod Organizację Narodów Zjednoczonych, ponieważ ona, przynajmniej w pewnym stopniu, przeszkadza i powstrzymuje koła agresywne w ich polityce agresji i rozpętywania nowej wojny.

W takiej sytuacji Związek Radziecki powinien jeszcze bardziej uporczywie i jeszcze bardziej stanowczo walczyć przeciwko podważaniu i niszczeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych przez elementy agresywne i ich wspólników oraz powinien domagać się tego, ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potakiwała tym elementom, jak to zdarza się nierazko obecnie, a więcej dbała o swój autorytet, gdyż chodzi o przeciwstawienie się tym, którzy prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny.

## Kursy dla fachowców w zakresie księgowości, organizacji pracy i planowania

W pierwszych dniach lutego zostaną otwarte w Łodzi kursy Księgowości, Kalkulacji i Planowania Finansowego, oraz Wyższe Studium Naukowej Organizacji.

Kursy księgowości i planowania finansowego ma za zadanie pogłębienie wiadomości księgowych w zakresie księgowości przemysłowej i kalkulacji ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu włókienniczego, oraz zestawienia i kontroli wykonania planów finansowych.

Wyższe Studium Naukowej Organizacji jest szkołą mającą za zadanie gruntowne zapoznanie odpowiednio uzdolnionych i doświadczonych pracowników przemysłu, administracji i handlu z całokształtem wiedzy organizacyjnej, wpojenie metod działania organizacyjnego, oraz właściwego stosowania tych metod w praktyce.

W Radzie Naukowej Studium zasiadają: prof. dr. T. Kotarbiński, prof. E. Wojciechowski i inż. Cz. Ciur.

Na Wyższym Studium Naukowej Organizacji przyjmowani są kandydaci posiadający średnie wykształcenie, lub odpowiednio długoletnią praktykę.

Na Studium Księgowości, Kalkulacji i Planowania Finansowego przyjmuje się kandydatów, posiadających odpowiednią praktykę księgową.

Każdy z powyższych kursów trwa 4 miesiące. Wszelkich informacji w tej sprawie zasięgnąć można w kancelarii kursów: ul. Piotrkowska 187, I-sze piętro.

## Scena i ekran

## „Klub Kawalerów” w Teatrze Powszechnym

W okresie, kiedy żył i tworzył Michał Bałucki, mówiło się już i pisało wiele o emancypacji kobiet, ale były to tylko teorie.

Celem kobiety było wówczas wyjść z domu, i modnie się ubrać.

Panie nosiły wtedy trzewiki na wysokich obcasach, a kształty swoje zakuwały dosłownie w straszliwe gorsety, działające wręcz zabójczo na zdrowie wykwintnych modnieści, tak, że w efekcie nieszczęśliwy mąż przez całe życie pracować musiał na krawcową, na lekarza i na to, żeby jego elegancka, ale stale chorująca małżonka wyjechać mogła do „wód”.

Czyż więc można się dziwić, że powstaje nawet specjalny „klub kawalerów”, którego członkowie przysięgają sobie, że wytrwają w celibacie. Ale marzenia ich o wiecznej wolności kawalerskiej są mrzonką, albowiem kobiety, które nie umieją w tym czasie żyć samodzielnie, ale tylko w oparciu o pracę cęgo na nich męża, będą używać stu sposobów i forsół, ażeby usidlić tego, który wreszcie zaprowadzi ich do ołtarza.

I dzisiaj nasze panie chodzą również w „trzewikach na wysokich obcasach”, ale poza tym zmieniło się wszystko. Znikły fiżbinowe gorsety, wachlarze ze strusich piór — znikły przede wszystkim salonowe lalczki, a ich miejsce zajęto pokolenie dziesiętnych, zdrowych samodzielnych kobiet, które jako wierne sojuszniczki swoich mężów walczą przy ich boku o lepszą przyszłość.

Jakżeż więc zmodyfikowałby dzisiaj swój „Klub kawalerów” autor „Domu o wartyego” i „Radców pana radcy”, którego rozliczne są tyryczno-społeczne powieści i sztuki teatralne świadcza o tym, że Bałucki (choćby wydał go konserwatywny wteń Kraków) był zawsze pisarzem naprawdę postępowym i demokratą.

Problemy, poruszane przez Bałuckiego w „Klubie kawalerów” nie są już dzisiaj aktualne. Ale, że sztuka napisana została z talentem, wytrzymała więc próbę czasu, a jej ana chronizmy i pewna naiwność techniki, tak charakterystyczne dla ówczesnego teatru, nadają jej dzisiaj urok starożytności i specyficzny wdzięk.

Dyrektor Karol Adwentowicz, reżyser „Klubu Kawalerów”, zachował tę charakterystyczną dla sztuki patynę a i aktorzy starali się dostosować (w takim na przykład mówieniu „na stronie”) do manier gry swoich kolegów sprzed siedemdziesięciu laty, dzięki czemu spektakl miał odpowiedni nastrój, kołoryt, a przede wszystkim styl Bałuckiego.

Szkoda tylko, że przy obsadzeniu komedii wkradło się parę nieporozumień co też obniżyło nieco ogólny poziom przedstawienia, które jednak miało wiele pierwszorzędnych momentów.

Michał Bałucki był zawsze mistrzem w komponowaniu scenicznych postaci a i w „Klubie kawalerów” stworzył bogatą galerię charakterystycznych postaci tak męskich jak i kobiecych. Artyści mieli więc szerokie pole do popisu, a publiczność bawiła się wyborami, oklaskując przede wszystkim kapitalnego ADOLFA DYMSZĘ w roli Nieśmiałow-skiego. M. J.

— Powiedziałeś: czeka na mnie dziewczyna. A ja ci powiem inaczej: tu czeka na ciebie ojczyzna! — rzekł poważnie Leon.

— Ach, ojczyzna! — lekko wzruszył ramionami jego młodszy brat.

— Dlaczego z takim lekceważeniem powiedziałeś to słowo „ojczyzna”? Przecież w roku 1939 wstąpiłeś do wojska na ochotnika, a potem przedarłeś się na Zachód, ażeby pod obcymi sztandarami walczyć dalej o wolność swego narodu. Więc dlaczego teraz, mówiąc to słowo „ojczyzna” wzruszasz ramionami?

— Bo widział, oddałem już ojczyźnie to, co byłem jej winny. Trzy razy byłem ciężko ranny, a teraz, zmęczony bardzo chciałbym żyć własnym życiem.

— Nigdzie nie można żyć bez pracy, a skoro tak jest, czy nie lepiej byłoby, ażebyś pracował między swoimi, a nie wśród obcych! Dawne miejsce czeka na ciebie tu, w hucie. Zostań, Janku!

— Ach, nie nalegaj — potrząsnął głową Jan — zrozum mnie! Przez tyle, tyle lat żyłem barwnie i niezwykle. Węgry, Anglia, Norwicz, potem znowu pustynia Libijska, znowu Anglia, znowu Francja i Niemcy... Tyle światów, tyle obrazów! Nie dziw się więc, że nie mam cię dal i przygoda, że to, co tu mnie czeka, jest dla mnie za monotonne, za nadto szare!

— Rozumiem cię — Leon spojrzął na małą grudkę płonącego węgla, która przez chwilę jeszcze płonęła na podłodze i zaraz potem zamieniła się w popiół — że życie bez żadnych obowiązków i celu na cię i pociąga... Ale przy

dzie czas, że zestarzejesz się i cóż ci pozostanie? Wspomnienie obrazów, które przeszły i zmieniły się w nic tak, jak ten kawałek wypalonego węgla.

— A cóż zostanie po tobie, pracowniku hutniku?

— O, po mnie zostanie wiele! — rozprostował nagle swoje szerokie ramiona Leon. — Kiedyś, kiedy będę przechodził przez jakiś wielki most na rzeczce pomyślę sobie: w tych żelaznych przeszłości tkwi trochę mojego trudu, który mnie przetrwał. Spoglądając na szyny, po których przesuwają się pełne zadowolonych ludzi pociągi, pomyślę: „to ja przyczyniłem się do tego, że jeźdźcie teraz spokojnie i wygodnie!” Mijając żelbetonowy szpital, żelbetonową szkołę przystaną i uśmiechnę się: „to ja byłem współtwórcą tych gmachów, które służą teraz ogółowi”. I przejdę dalej pełen cichej dumy, że nie byłem ostatni z tych, którzy odbudowali tę Polskę, o którą tyś walczył we wrześniowe dni. I przyznaj sam, czy dla takiego celu nie warto żyć i nie warto pracować?

Jan Warczyk stał w milczeniu, a łuna bijąca od pieca zaróżowiła mu twarz.

— Masz rację! Może to jest rzeczywiście warte więcej niż te chimery, za którymi chcą się uganiać — rzekł wreszcie półgłosem.

— Więc zostaniesz?

— Zostanę; i będę pracował wraz z wami — rzekł uroczyście Jan.

— Toś mi brat! — rzekł hutnik i wyciągnął do niego swoja gorąca, spracowaną dłoń.

# PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Bardzo przepraszam, ale ja tu stoję w kolejce!  
SOBEK: — To zwykła bezczelność, gdyż to moje miejsce!  
WICEK: — Szabrusia wypycha!...



SOBEK: — No dalej z drogi!  
SZABERSKI: — Nie znam pana!  
WICEK: — Proszę się zamknąć!  
WACEK: — Wynocha z ogonka!  
SOBEK: — Ani myślę i już!



SZABERSKI: — Na honor!...  
SOBEK: — To skandal!...  
TEUM: — Ten pan ma rację!... — Nie ma racji! — Właśnie że ma!  
WOŹNY: — Uwaga, coś powiem!...



WOŹNY: — Halo, panowie! Od godziny nie dajecie mi powiedzieć! Program się już kończy, a wy wciąż walczycie o kolejkę!...  
WACEK: — A to ci heca!

## Przy sobocie po robocie Audycje ze świetlic na fa- lach eteru

Dobrze uczyniła Łódzka rozgłośnia wprowadzając do programu na rok bieżący audycje poświęcone robotnikom, a właściwie żywcom przetransportowanym z świetlic fabrycznych na fale eteru. Audycje te o charakterze lekkim odbywają się w każdą sobotę w godzinach wieczornych, lub popołudniowych i stanowią repertuar wyłącznie rozrywkowy.

„Przy sobocie po robocie“ jest ulubioną audycją nie tylko robotników, ale ogółu słuchaczy, którzy doniedawna nie znając zupełnie życia ludzi fabryki i ich możliwości artystycznych mają teraz możliwość poznania prawdziwego oblicza, nieskrepowanego zakazami społecznymi, szerokich mas robotniczych.

## Słonina na bony tłuszczowe

Już od 31-go stycznia będziemy mogli realizować bony tłuszczowe na pierwszą dekadę lutego. Sprzedaż tłuszczu odbywać się będzie aż do 10-go lutego.

Posiadacze bonów kat. PR otrzymają na odcinek nr 1 pół kilograma słoniny. Na odcinek nr. 4 bonów kat. R wydawać będzie margaryna w ilości ówczeski kilogram, natomiast na bony RD, również na odcinek nr. 4, otrzymamy ewiarłkę masła.

Posiadacze bonów winni we własnym interesie pośpieszyć się z odbiorem na łącznych im tłuszczów, gdyż po 10-tym lutego odcinki tracą swą ważność.

## Ustalono opłaty za pilnowanie magazynów przez straż miejską

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Miejskiego ustalone zostały nowe opłaty za nocne dyżury członków straży miejskiej w Łodzi, których opiece powierzone są składy, magazyny i sklepy.

Z usług straży korzystają przeważnie instytucje państwowe i spółdzielcze, w niewielkim tylko stopniu przedsiębiorstwa prywatne. Opłata za 12 godzinny dyżur (jednosobowy) ustalona została w wysokości 28.800 zł. miesięcznie. Za dodatkowe godziny w dni świąteczne i niedzielne doliczana jest opłata w kwocie 150 zł. od godziny. (f)

## Łódź bierze udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich

W tym roku odbędą się w Poznaniu tradycyjne Międzynarodowe Targi. Zostaną one otwarte 23 kwietnia i czynne będą do połowy maja. W Międzynarodowych Targach Poznańskich poważny udział weźmie łódzki przemysł włókienniczy oraz tutejsze organizacje handlowo-gospodarcze ze spółdzielczością na czele. Jak nas informują, instytucje te zgłosiły się już jako wystawcy do dyrekcji MTP.

Termin zgłoszeń upływa w tym roku 1 lutego. Został on skrócony o cały miesiąc z uwagi na duży natyw wystawców.

# Opłaty rodzicielskie

można składać tylko na podstawie dobrowolnych, ustnych deklaracji. — Rady Zakładowe przejmą opiekę nad szkołami

W związku ze skasowaniem pobieranych dotychczas w wielu szkołach podstawowych i średnich tzw. opłat rodzicielskich, odbyło się specjalne zebranie nauczycielstwa, poświęcone różnym sprawom gospodarczym, łączącym się z tym zagadnieniem. W konferencji tej brali udział dyrektorzy wszystkich zakładów średnich oraz kierownicy szkół powszechnych.

Nauczyciele stanęli na stanowisku, że rodzice, rekrutujący się ze świata pracy, w żadnym wypadku nie mogą być nakłaniany do świadczeń na rzecz szkoły. Praktyka wykazała jednak, że niektórzy z nich chcą dobrowolnie deklorować pewną sumę na potrzeby szkolne. Wypadki takie są douszczal-

ne, pod tym jednak warunkiem, że deklaracja nie może być złożona na piśmie, lecz ustnie — a to w tym celu, by nie stworzyć żadnego pretekstu do nacisku wobec innych rodziców czy to ze strony nauczycieli czy komitetu rodzicielskiego.

Postanowiono jednocześnie, że używane w ten sposób fundusze szkolne nie mogą pod żadnym pozorem być wyplacane nauczycielowi, chociażby nawet pełnił nadane mu funkcje w komitecie rodzicielskim.

Ale zachodzą też pewne obawy w związku z rozporządzeniem, likwidującym pobieranie opłat na rzecz szkoły. Obawy te dotyczą oczywiście tylko spraw gospodarczych i administracyj-

nych. Nabycie dla szkoły niezbędnych pomocy naukowych jak mapy, globusy itd., opłacanie woźnych, odbywało się w pewnym stopniu w zakresie własnych możliwości finansowych.

Aby więc ustalić dokładne potrzeby poszczególnych szkół i aby można było przekonać się, w jakiej wysokości należy planować wydatki dla każdej z nich, postanowiono roztoczyć w budżetną uwagę na gospodarkę zakładów średnich i podstawowych. Miesiąc styczeń posłuży więc w tym wypadku jako wskaźnik do późniejszego ustalenia budżetów dla szkół.

Drugim, bardzo ważnym zagadnieniem, jakie poruszono na konferencji nauczycielskiej, jest reorganizacja komitetów rodzicielskich. Akcja ta włączy się ściśle z udziałem w komitetach przedstawicieli świata robotniczego.

Rady Zakładowe poszczególnych gałęzi przemysłu mają bowiem przejąć opiekę nad wszystkimi szkołami zarówno powszechnymi jak i średnimi. Tym samym opieką tą obejmą również komitety rodzicielskie. Akcja Rad Zakładowych ma na celu roztoczenie kontroli nad działalnością poszczególnych komitetów oraz nawiązanie i rozszerzenie współpracy z nimi.

Współpraca taka istnieje już np. między komitetem rodzicielskim szkoły-prewentorium w Łagiewnikach i daje bardzo dobre rezultaty. A jest to możliwe tylko dzięki wnikaniu czynnika społecznego w działalność komitetów, które w ten sposób ulegają znacznemu rozszerzeniu.

Przypuszczalnie w ciągu przyszłego miesiąca do Kuratorium wpłyną zgłoszenia wszystkich Rad Zakładowych, które pragną opiekować się jakąś szkołą. (kl)

## Dwóch Józefów...

# Imieniny w Milencinie

spędzą właściciele zakonspirowanych bimbrorni

Ostatnimi czasy dał się zauważyć w powiecie łowickim bardzo niezdrowy objaw. Stwierdzono bowiem, że miejscowa ludność obficie raczy się bimbrzem. Powiadomiono o tym władze, które roztoczyły obserwację nad wieloma wsiami w łęczyckim.

Nici prowadziły do wsi Zawada, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa musiała się znajdować „centralna“ wytwórnia trucizny i główne źródło nabycia.

Wies została dokładnie przejrzana przez funkcjonariuszy Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej. Przypuszczenie okazało się bardzo trafne, co potwierdziły zresztą wyniki zorganizowanej przeciwko bimbrarzom akcji.

Oto w zagrodzie niejakiego Józefa Pędraśa natrafiono na dobrze prosperującą „fabryczkę“ samogonu. W zabudowaniach gospodarczych znaleziono wszelkiego rodzaju urządzenia, potrzebne do produkowania bimbru. Przeprowadzona rewizja ujawniła również duże ilości gotowego już bimbru oraz kilka beczek przygotowanego zacieru.

Podobna akcja miała miejsce również w powiecie opoczyńskim, gdzie wykryto zakonspirowaną fabryczkę bimbru we wsi Gapinin. Właścicielem jej był niejak Józef Fronczak.

Obydwa bimbrarze spędzą swoje imieniny w Milencinie. (kb)

# OKZZ wezwie piekarzy aby produkowali więcej ciemnego chleba dla Łodzi

Do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zgłosiło się w ostatnim czasie wielu robotników ze skargami na właścicieli sklepów z pieczywem. Skargi dotyczyły sprawy, którą już w swoim czasie poruszyliśmy na łamach „Expressu“.

Chodzi mianowicie o to, że we wszystkich niemal sklepach i piekarniach sprzedaje się bardzo wiele pieczywa luksusowego i białego wszelkich gatunków, którym zawalone są stałe półki. Nie ma natomiast zupełnie, albo jest bardzo mało chleba ciemnego z mąki żytniej 80-procentowej oraz chleba razowego, na który istnieje znaczny po-

pyt. Przeważnie chleba takiego szukają ludzie chorzy na żołądek, którym lekarze zabraniają jeść biały chleb.

Skargami tymi OKZZ zainteresowała się bliżej, przeprowadzając na własną rękę kontrolę w wielu piekarniach. Zarzuty konsumentów chleba znalazły całkowite potwierdzenie.

W ścisłym związku z tym OKZZ zamierza w przyszłym tygodniu zaprosić na konferencję cech piekarzy, aby z jego przedstawicielami ustalić dokładnie, jaki procent ciemnego chleba powinien być regularnie wypiekany, aby zaspokoić potrzeby mieszkańców. W myśl projektu, conajmniej 10 proc. ogólnej produkcji stanowić ma chleb ciemny. (h)

## Wczasy w wagonie Oryginalny pomysł gdańskiej dyrekcji kolejowej

Ciekawą inowację zamierza wprowadzić gdańska dyrekcja kolejowa dla swoich pracowników. Oto, dążąc do rozszerzenia tegorocznej akcji wczasów dla kolejarzy, postanowiła w miejscowościach nadmorskich Wybrzeża postawić na bocznicach kolejowych w okresie letnim wagony-mieszkania.

20 do 50 wagonów, ustawionych na torach doskonale potrafią zastąpić domy wypoczynkowe. W każdym wagonie znajdują pomieszczenie dwie rodziny.

Projekt całkiem niezły, tylko, czy starczy wagonów dla wszystkich pragnących w ten sposób spędzić urlop — to jest inna sprawa. W każdym razie, gdańska DOKP, licząc się z tymi właśnie trudnościami, już teraz postanowiła, że korzystac z tego oryginalnego campingowania będą mogli tylko warsztatowcy z rodzinami (s)

## Na łódzkich bazarach

## Fruwająca „fasolka“

odzyskała wolność, a jej właściciel zapłacił karę. —  
Handlarze gołębi maltretują biedne ptaki

Staraliśmy się podejść ich z nienacką niepostrzeżenie, aby nie zdążyli ulotnić się wraz ze swym towarem. Dlatego zdecydowaliśmy się podzielić na dwie grupy i obchodząc z dwóch stron rynek wziąć ich w dwa ognie. Na szczęście wszystko poszło gładko. W tłumie czekali już funkcjonariusze i wywiadowcy M.O., z którymi mieliśmy spotkać się na umówionym miejscu.

Przechodząc koło jakiegoś „zagazowanego“ jegomościa, zwróciliśmy uwagę na wypełnioną torebkę papierową, którą na nasz widok gorączkowo usiłował wtłoczyć do kieszeni. Jegomość nie wyglądał bynajmniej na strapionego. Owszem, uśmiechał się do nas szeroko i nawet życzliwie objaśniał:

— Fasolki kazała mi żona kupić, a że akurat dostałem wyplata, więc wstąpiłem po drodze na rynek...

Jego dobry humor, oraz owa torebka z „fasolką“ wydała się nam trochę podejrzana. Inspektor T-wa Opieki nad Zwierzętami, znany doskonale w tutejszych kołach rekordzista pracy, nie dbałe wyciągnął rękę.

— Pokaż pan tę „fasolkę“.  
— Jak pragnę zakwitnąć, panie inspektorze, że to fasolka. O, nawet jedno ziarnko widać, bo torba, psłamać, z ersatzowego towaru, jeszcze przez nieboszczyka Adolfa wykonana, ciut, ciut pełka na kantach.

Rzeczywiście, z ponemieckiej torebki z zatartym już częściowo zębem cza su napisem „Heimat grüsst Dich“, wy-

## Krótko i węzłowato

## Chociaż są pieniądze...

Łódź stoi w przede dniu letniego sezonu budowlanego. Nakreślone zostały przez różne instytucje szerokie plany budowlane, które mają wzbogacić miasto w tysiące nowych i niezbędnych tak bardzo potrzebnych dla świata pracy. Wszystkie te zapowiedzi są bardzo pocieszające i — rozumie się — należy dokończyć wszystkich możliwych starań, aby zostały zrealizowane.

Pieniądże już są. Przyszano dla Łodzi około 1 miliarda złotych na cele budownictwa mieszkaniowego. Odpowiednio do kredytów, którymi będzie się w nowym sezonie dysponowało, rozpracowuje się projekty, robi przygotowania, zamawia budulec itd. itd.

Zdawało by się, że wszystko jest w najlepszym porządku i tylko patrzeć jak wyrosną na placach łódzkich nowe budowle, albo przynajmniej pierwsze fundamenty. Sprawa nie jest taka prosta, a to z dwu bardzo istotnych powodów. Pierwszym z nich jest kwestia materiałów budowlanych, drugim — kwestia sił fachowych.

Mamy doświadczenie w obydwu tych sprawach. Uczy ono, że z dostawami budulca nie zawsze wszystko idzie tak gładko, jakby się sobie tego życzyło.

Ileż to czasu czekaliśmy w ub. roku z akcją remontową tylko dlatego, że nie dostarczono Łodzi na czas papy dachowej? Trzeba było jeździć do Warszawy, interweniować, zanim transporty zaczęły normalnie przybywać.

Dlatego też obecnie samorząd musi zawczasu poczynić starania, aby ze względu na specyficzne warunki łódzkie, na kolosalny głód mieszkaniowy i konieczność budowy — miasto nasze nie było skazane na mechaniczną kolejność w dostawach, a było pod tym względem uprzywilejowane. W pierwszym rzędzie musimy na czas otrzymać cement i żelazo.

Co się tyczy sił fachowych, tu można śmiało mówić o tragedii. Robotników budowlanych, zwłaszcza wykwalifikowanych majstrów i murarzy mamy b. niewiele. W ub. latach, ze względu na zastój budowlany w Łodzi i oczywiście budownictwa w Warszawie i in. miastach, najlepsi fachowcy wyjechali z naszego miasta. Obecnie więc sprawa mobilizacji murarzy, cieśli, zdunów, szklarzy itp. nabiera specjalnej wag.

Urząd Zatrudnienia prowadzi kursy budowlane. Na przeszkoleniu w Państw. Przedsiębiorstwie Budowlanym pozostaje około 80 osób, grupę budowlaną, liczącą 82 uczniów prowadzi Izba Rzemieślnicza. Ale to wszystko mało. Musimy przed rozpoczęciem sezonu poważnie przyspieszyć i rozszerzyć akcje przeszkolenia fachowców budowlanych, gdyż inaczej nie będziemy mogli budować mieszkań. Nawet jeśli otrzymamy na czas budulec i jeśli będą na to wszystkie pieniądze. STG.

gładało coś, co przy bliższych oglądziach okazało się brązowym dziobkiem oryginalnego, peczętowego „brywera“ po 15.000 zł. sztuka w sztuka.

Nie było rady. „Fasolka“ uleciała z głośnym trzępotaem skrzydeł na dach pobliskiej kamienicy, a niefortunny gołębiarz zainkasował mandat karny za obelżywe słowa, jakimi nas uraczył, wściekły, że nie udał mu się tym razem interes.

Władze porządku publicznego, wraz z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami sprawują dozór nad handlowiskami zwierząt wszelkiego rodzaju, kontrolują w jakich trzymane są one warunkach, czy korzystają z odpowiednich pomieszczeń, czy mają co jeść i pić, czy handlarze nie znęcają się nad nimi i nie dręczą.

Nie zawsze to jest takie proste jakby się na pozór wydawało. Gołębiarze, trudniący się nalogowo handlem, posiadają setki sposobów, by uprzedzić akcję kontrolną Towarzystwa. Chmury chłopczków i wyrostków patrolują okolice rynku, na którym odbywa się ptasi targ i gdy tylko ukaże się ktoś z ekipy inspekcyjnej głośnym gwizdem alarmują o niebezpieczeństwie.

Wtedy zaczyna się gorączkowa ucieczka gołębiarzy, którzy wołają narażać się na konsekwencje karne, niż po prostu zastosować się do rozporządzeń

władz, nakazujących przetrzymywanie gołębi w przewiewnych klatkach. Podczas wczorajszej obławy na rynku Tamfaniego — wypuszczono około 300 sztuk gołębi, z powodu niestosowania się handlarzy do przepisów. Handlarze zamiast w klatkach przynoszą na targ swoje ptaki w kieszeniach, damskich torebkach, w teczkach, woreczkach płóciennych, za koszulą, pod czapkami na głowie itp. W takich warunkach ptaki pozbawione powietrza oraz przestrzeni męczą się, często doznając okaleczeń i schorzeń.

T-wo Opieki nad Zwierzętami w swej zdecydowanej walce z okrucieństwem ludzkim wobec zwierząt zyskuje wciąż, coraz dalej idące poparcie władz milicyjnych i administracyjnych miasta.

Za bicie konia, za znęcanie się nad zwierzętami domowymi, za kaleczenie ich i niehumanitarne zabijanie, za wylapywanie ptaków leśnych, grożą wysokie kary administracyjne, a w poważniejszych wypadkach i sądowe.

Prócz rejestru karnego, T-wo Opieki nad Zwierzętami organizuje częste kontrole lotne po mieście i okolicy, badając warunki bytu zwierząt w domach prywatnych, oraz w instytucjach korzystających z pracy zwierząt, jak np. na punktach postojów dorożek konnych, w prowincjonalnych rzeźniach itp. (w)

## Nieuczciwy kierownik „stono“ zapłacił za beczkę solonych śledzi

Dla elementu spekulacyjnego nie może być miejsca w sklepach spółdzielczych, z usług których w głównej mierze korzysta świat pracy. Dlatego też wobec stwierdzonych przestępstw wyciąga się w stosunku do winnych najsurowsze konsekwencje.

Przekonał się o tym kierownik sklepu spółdzielczego Nr. 256, niejaki Edward Kępski, zamieszkały przy ulicy Więckowskiego 76.

W powierzonej jego pieczy placówce przeprowadzo w lipcu ubiegłego roku kontrolę inwentarza i ksiąg kasowych. Kontrolerzy zwrócili uwagę na stojącą w sklepie beczkę śledzi. Już po kilku słowach sprawa się wyjaśniła. Zmieszany kierownik sklepu nie potrafił przedstawić na ten towar żadnego rachunku.

Sprawę oddano do dyspozycji Komisji Specjalnej. W trakcie dochodzenia okazało się, że Kępski nabył beczkę od pracownika magazynu PSS, Tomasza Wysłockiego (Konstantynów, 11-go Listopada 48), który ją wykradł, nadużywając zaufania, jakim go obdarzali jego przełożeni. Za beczkę śledzi, wartości około 58 tysięcy złotych, miał dostać od Kępskiego... 12 tysięcy.

W czasie kontroli przeprowadzono również kontrolę ksiąg, która również dała rewelacyjne wyniki. Stwierdzono bowiem istnienie bardzo poważnego manka w kasie.

Kierownik-spekulant jak i nieuczciwy pracownik magazynu odpoczną sobie przez dłuższy czas w obozie pracy w Milencinie, dokąd ich wczoraj wysłano. (sk)

## Najlepszy w kraju

# obóz studencki

## Akademicy łódzcy na wczasach w Szklarskiej Porębie

Przy Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego istnieje sekcja wczasów akademickich, która rokrocznie zajmuje się organizacją urlopów w poczynkowych, przeważnie podczas wakacji letnich, lub zimowych, dla tysięcy studentów, kształcących się na wyższych uczelniach naukowych naszego miasta. W bieżącym sezonie sekcja ta również zorganizowała obóz zimowy dla studentów U. Ł. w Szklarskiej Porębie.

Według opinii Głównego Komitetu Wczasów Akademickich, obóz studentów łódzkich był jednym z najlepszych w Polsce turnusów wczasowych. Możliwość należytego wypoczynku dały akademikom różne czynniki, a przede wszystkim, naprawdę dobre wyżywienie i warunki mieszkaniowe. Na dobrym poziomie stała też organizacja transportu, wreszcie zgranie i subordynacja samych uczestników obozu przyczyniły się do jego sukcesu.

Ostatni turnus zakończył się przed kilkoma dniami. Łódzcy studenci powrócili z urlopu wypoczęci i rozradowani, gotowi do dalszych trudów naukowych.

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z uczestnikami obozu wynika, że pierwsze dni turnusu upłynęły w Szklarskiej Porębie pod znakiem treningów narciarskich i saneczkowych. Pięknym wycieczkom sprzyjała przez cały czas wspaniała pogoda.

Studenci byli jednak zmuszeni zrezygnować z wycieczek krajoznawczych po pięknych terenach górskich wtedy, gdy w obozie trwały zajęcia szkolniowe.

Urządzono mianowicie 5 wieczorów dyskusyjnych przy 100 procentowej frekwencji na następujące aktualne tematy: „Plan 6-letni“, „Perspektywy rozwoju wsi“, „Istota demokracji ludowej“, „Zjednoczenie ruchu robotniczego“, oraz „Patriotyzm i nacjonalizm“.

Wieczory te zbliżyły do siebie brać

## Nasze Łały

JANKA P.: Ubiegać się o pracę można wyłącznie za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia, ul. Strzelców Kanonikich 58

IRA ZE ŚLĄSKA.: Możemy Pani udzielić odpowiedzi na Pani pytania w dziale Nasze Łały, ale tylko wtedy, gdy przyśle nam Pani dokładne dane interesującej ją sprawy. Odpowiedzi prywatnych nie udzielamy.

EMILKA Z FILIPÓWKI: Aby uzyskać smukłą linię nie należy zazywać żadnych radykalnych środków, które przeważnie okazują się szkodliwe dla zdrowia, ale odżywiać się racjonalnie, unikając potraw mącznych i zup, a przy tym uprawiać codziennie gimnastykę. W Pani wieku zasadniczo wszelkie objawy nadmiernej otyłości są na tle niedomagań organizmu. Byłoby więc dobrze, aby udała się Pani w tej sprawie do lekarza.

STROSKANA: Proszę udać się do miejskiego wydziału kwaterunkowego, w swoim mieście i tam złożyć odpowiednie oświadczenie oraz prośbę o przeprowadzenie kontroli mieszkań w domu przez was zamieszkałym. Możliwe też Pani interweniować w sądzie, uważamy jednak, że wydział kwaterunkowy załatwi pozytywnie Pani prośbę we własnym zakresie.

TUSZYN: Choroba, na którą Pan cierpi jest zupełnie łatwa do wyleczenia. Proszę jak najszybciej zgłosić się do którejś z kliniczyk z miejskich poradni w Łodzi, ul. Lubelska 7 (tel. 218-16), ul. Wólczajska 114 (tel. 140-40) i ul. Nowotki 23 (tel. 200-52). Tam udzieli Panu wszelkich bliższych informacji, oraz po mocy lekarskiej.

WOŁYNIANKA: Droga Pani! Proszę nakłonić męża, by w sprawie nienormalnych stosunków panujących na terenie jego pracy porozmawiać otwarcie z władzami organizacji do której wspólnie z ową koleżanką należą. Jeżeli tylko sprawa przedstawia się tak jak Pani pisze, na pewno sytuacja wyjaśni się szybko i osoba postępująca nietaktownie i niewłaściwie zostanie przywołana do porządku. Co do wstąpienia w szeregi Ligi Kobiet to proszę porozumieć się z Miejskim Zarządem Ligi Kobiet w Łodzi ul. Andrzeja Struga 1. Tam też będzie Pani mogła skorzystać z nauki ślicznych i tanich zabawk dziecięcych, kroju, szycia itp.

Z. G. ŁÓDŹ: Przeczytaliśmy nadesłany wiersz i chociaż pod względem formy posiada on jeszcze braki, niemniej zdradza dużą łatwość rymowania, Radzimy 15-letniemu autorowi owego wiersza, by dużo czytał, zwłaszcza poezję klasyczną, której tomiki ukazały się ostatnio na półkach księgarskich. Proszę zachęcić chłopca do pracy nad sobą, która by go uchroniła przed tak często spotykaną manią rymowania, nie mającą najczęściej nic wspólnego z prawdziwą poezją.

J. G.: Sprawę niewłaściwego zachowania się woźnych Urzędu Zatrudnienia w stosunku do ludzi poszukujących pracy poruszmy w najbliższym czasie na łamach naszego pisma. Nie zgadzamy się natomiast co do drugiej poruszonej przez Pana sprawy. Przyznajemy, że są trudności, ale rzecz cała nie wygląda tak jak Pan podaje. Niech wstąpi Pan do nas któregoś dnia w godzinach po południowych, a być może, że będziemy mogli służyć Panu pomocą.

akademicką, a co najważniejsze, wpływają w dużej mierze na pogłębienie ich świadomości politycznej.

Interesujące prace prowadzone były również na terenie świetlicy akademickiej, zorganizowane wspólnie ze studentami Warszawy, Gdańska, Poznania, Lublina, Torunia. Jeden z wieczorów poświęcony był przyjaźni polsko-radzieckiej. Wygłoszono referat, a po nim odbyła się część artystyczna, w czasie której zaprezentowano uczestników z radziecką twórczością literacką i muzyczną.

Studenci łódzcy dali również w „Szklarskiej“ koncert dla robotników tamtejszej huty szklanej.

Przybyli na tę imprezę przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i władz administracyjnych.

Obóz pozostawił u uczestników jak najlepsze wspomnienie. (ar.)

## Tylko Ehrlich pojedzie na mistrzostwo do Sztokholmu

Ponieważ poszczególne okręgi nie dostarczyły na określony termin wymaganych dokumentów niezbędnych dla wyrobienia paszportów zagranicznych dla zawodników, zapadła decyzja, że reprezentacja tenisa stołowego nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Jedynie tylko Ehrlich, posiadając paszport zagraniczny, zostanie wydelegowany i będzie bronił barw polskich w Sztokholmie. Należy zaznaczyć, że Ehrlich był wicemistrzem świata.

## Bokserzy Francji zawitają w lipcu do Polski

KCZZ projektuje przyjazd do Polski bokserów Francji. Prawdopodobnie będzie to reprezentacja Związków Zawodowych Francji, która stoczy na terenie naszego kraju trzy mecze, w największych ośrodkach robotniczych.

Przewiduje się występ pięściarzy francuskich w Warszawie, Katowicach i Łodzi. Goście zmierzą się w Warszawie z reprezentacją Związków Zawodowych Polski, a w Łodzi z reprezentacyjnym zespołem Włókiarza. Mecze te odbędą się w lipcu br.

## Słabiutka Polonia przegrała w hokeju z Cracovią 19:1

Cracovia rozegrała towarzyskie zawody hokejowe z Polonią bytomską. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Cracovii w stosunku 19:1 (2:0, 11:0, 6:1). Drużyna Polonii wykazała bardzo duże braki techniczne i taktyczne. Dla Cracovii bramki zdobyli: Burda 7, Wolkowski 4, Palus, Kowalski, Więcek i Pochwaliński po 2. Jedyny punkt dla Polonii padł ze strzału Kolasa.

—xxx—

## TUR wygrał w Krakowie. Dziś lodzianie grają z Wisłą

Koszykarze łódzkiego TUR grali wczoraj w Krakowie z AZS o mistrzostwo ligi. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 36:30 do pauzy 17:15. Początkowo AZS miał przewagę, lecz z biegiem czasu TUR zagrał lepiej, odrobił stracone punkty i do pauzy uzyskał przewagę dwóch punktów. Po pauzie lodzianie zagraли znacznie lepiej i wygrali zupełnie zasłużenie.

Punkty dla TUR uzyskali: PAWLAK — 19, SKROCKI — 7, MICHALAK — 5, SZOR — 3 i KULCZYCKI — 2. Dla AZS (Kraków) OBUCHOWICZ — 14, GROJEWSKI — 7, KOZDROJ — 4, WOŁOWIEC — 3 i LIPIŃSKI — 2. Sędziowali Kowalewski (Warszawa) i Balcer (Poznań). Dziś koszykarze TUR rozegrają spotkanie z WISŁĄ. Mecz ten będzie dla lodzian znacznie trudniejszy.

# Bokserzy wylądowali w Helsinkach

## Mecz z reprezentacją Związków Zawodowych Finlandii przesunięto na 2 lutego. — Ciężkie walki czekają naszych pięściarzy

Odlot reprezentacji pięściarskiej Zw. Zawodowych uległ jednodniowej niespodziewanej zwłoce. Stało się to z przyczyn niezależnych od nas, Finowie niemal w ostatniej chwili zawiadomili telegraficznie, że mecz przewidziany w Helsinkach na 1 lutego, przełożony został na 2 lutego. Wobec tego kierownictwo ekipy polskiej zdecydowało od-

roczyć podróż o jeden dzień i ostatecznie reprezentacja w dniu wczorajszym wystartowała z lotniska na Okęciu.

W skład ekspedycji do Finlandii weszli: dyr. Kuszyk z KCZZ jako kierownik ekspedycji, p. Lisowski — jako kierownik sportowy i sędzia, trener Szlam oraz dziewięciu pięściarzy: Liedtke, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Chychła, Nowa-

ra, Jaskó'a, Stec i Kaźmierczak.

Pięściarze polscy rozegrają na terenie Finlandii dwa względnie nawet trzy spotkania. Pierwszy mecz z reprezentacją Związków Zawodowych Finlandii odbędzie się w Helsinkach 2 lutego, następnym zaś w miastach prowincjonalnych. Drużyna powróci do kraju 9 lutego. Przeciwnikiem naszych pięściarzy będzie zapewne ta sama drużyna, która ostatnio bawiła w Moskwie i Leningradzie. Można byłoby przypuszczać, że skoro Finowie dwukrotnie przegrali w Moskwie 16:0, a w Leningradzie 12:4, czeka nas łatwe zadanie.

Wyciągnięcie takiego wniosku byłoby zupełnie błędne, bowiem boks fiński reprezentuje dość wysoki poziom i nie można go lekceważyć. Słuszne są też wypowiedzi kierownika sportowego i sędziego Lisowskiego, który w ostatnich chwilach przed odlotem zazna-

czył: — Na podstawie ostatnich wyników, osiągniętych przez pięściarzy fińskich w ZSRR nie należy uważać, że czekają nas łatwe spotkania. Przeciwnikiem bokserów fińskich byli przecież najlepsi bokserzy Związku Radzieckiego, a wiemy jak wyjątkowo wysoki poziom oni reprezentują. Stąd też i wysokie porażki naszych najbliższych przeciwników.

Nie jedziemy więc po błyskotliwe zwycięstwa, lecz na ciężkie walki, których wynik trudno jest w danej chwili przewidzieć. Nasz system walki bardziej będzie odpowiadał Finom, niż styl bokserów radzieckich. Finowie nie lubią zbyt agresywnego boks i więcej wagi przywiązują do technicznej strony bokowania, niż do skuteczności. Muszę wyrazić zadowolenie, że czołowa kadra bokserska naszego kraju nawiąże wartościowy kontakt z dobrym przeciwnikiem zagranicznym.

Na wyjazd do Finlandii patrzymy już pod kątem przygotowań polskiej reprezentacji do mistrzostw Europy w Oslo i sądzimy, że kontakt przyniesie nam wiele korzyści. Wydaje mi się, że najgroźniejszymi przeciwnikami naszych bokserów na terenie Finlandii będzie Liunberg w wadze muszej, oraz zawodnicy wagi lekkiej i półciężkiej. A więc Liedtkego, Rodaka i Jaskó'ę czeka najcięższa przeprawa.

## Kandydaci na mistrza kl. B

### Energetyka — DKS zmierzą się w Aleksandrowie na ringu

W Aleksandrowie odbędzie się dzisiaj ciekawy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo klasy B. W ringu staną Energetyka — DKS (Aleksandrow) a więc dwa zespoły, które dotychczas nie doznały jeszcze porażek. Mecz dzisiejszym zadecyduje zatem, która z tych drużyn jest lepszą i ma więcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Zawody odbędą się w świetlicy P. Z. Z. P. Dz. przy ul. Południowej 5. Początek o godz. 17-tej. Wyrażamy zadowolenie, że wreszcie sport bokserki w Aleksandrowie zyskał sobie

prawo obywatelstwa i lokal świetlicy jest dla niego dostępny. Trudności na które początkowo natrafiano przy organizowaniu zawodów, a które hamowały rozwój pięściarstwa na terenie Aleksandrowa już nie istnieją. Dyrekcja P. Z. Z. P. Dz. wykazała tyle zrozumienia dla potrzeb klubu dzielnickiego, że bokserzy zaw sze mają salę do dyspozycji. Prawdopodobnie sala ta będzie niedługo całkowicie oddana na potrzeby DKS, gdyż projektuje się przeniesienie świetlicy do innego lokalu.

## Dopiero po dogrywce

### zwyciężyli w koszykówce uczniowie gimn. Batorego

Wczoraj na sali polskiej YMCA odbyły się zawody piłki ręcznej między drużynami szkolnymi Łodzi i Warszawy. Mecz wywołał kolosalne zainteresowanie szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Stolicę reprezentowała drużyna gimn. im. BATOREGO, która jest mistrzem szkół średnich stolicy. Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony, ale w siatkówce okazali się zespołem słabszym i ulegli reprezentacji gimn. im. Kościuski 1:2. W poszczególnych setach 8:15, 15:9, 11:15

W pierwszym secie uczniowie łódzcy zyskali z miejsca wyraźną przewagę dzięki doskonałemu zagranom linii ataku, w której na czoło wybił się Kaczmarek. Goście byli wyraźnie speszzeni taką postawą drużyny łódzkiej i grali nerwowo. W następnym secie warszawiacy wykazali już więcej opanowania i nawiązali walkę, w wyniku czego wygrali tego seta w stosunku 15:9. W tej fazie gry najlepszym okazał się z warszawiaków Garncażczyk, a obok niego Płaszynski. Był moment że goście prowadzili nawet 6:0. W decydującym secie lodzianie zdelali opanować sytuację i w sumie wygrali spotkanie zasłużenie.

Nadprogramowo odbył się mecz zespołów żeńskich w siatkówce, w którym niespodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja gimn

Czapeżyńskiej nad gimn. Konopnickiej 2:0 (15:12, 15:11).

W meczu koszykówki gimn. Batorego miało za przeciwnika drużynę gimn. Żeromskiego. Tym razem zwyciężyli warszawiacy, lecz dopiero po dogrywce w stosunku 36:34 (17:22). Gra była żywa i ciekawa, przy czym publiczność ustawicznie dopingowała zawodników. W ataku gości na wyróżnienie zasługują Ziolkowski, zdobywca większości punktów. Sekundował mu dzielnie Komala.

W drużynie łódzkiej wybił się ponad poziom Kosmala i Maciejewski. Drużyna łódzka wysłała się niepotrzebnie na zbyt zawile kombinacje i to był jeden z powodów jej porażki. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ziolkowski — 12, Komala — 14, Prohorec — 4, Balue — 3, Mieszkowski — 1, Paszyński — 2. Dla drużyny łódzkiej: Maciejewski — 15, Kosmala — 9, Czernik — 4, Sobociński — 2, Korzak — 2. Organizatorzy powinni wziąć za zasadę, że do takich turniejów należy zapraszać sędziów wykwalifikowanych, a więc związkowych.

Dzisiaj całszy ciąg zawodów. Spotkają się w siatkówce drużyna Batorego z gimn. im. Żeromskiego a w koszykówce gimn. Batorego z gimn. Kościuski. Początek zawodów o godz. 11-ej.

SMICHAŁOWSKA



Ewa pomyślała, że Zbyszek nie wygląda na nieszczęśliwego. Bardzo szybko pocieszył się. Ot, ile są warte uczucia mężczyzny.

Rozmowa ze Zbyskiem odnowiła ranę w sercu. Ale gdy szła na spotkanie z Wrońskim, myślała już tylko o nim. Jedynym. Rzuciła się w tę przygodę z całą pasją i namietnością. Była już tylko jedyną kobietą, która chciała miłości.

Pewnego ranka, gdy dopiero co wróciła z coraz częściej powtarzających się wycieczek na miasto, gdy jeszcze miała na sobie kosztowną, wydekolowaną suknię, dano jej znać, by przysłała do oddziału szpitalnego, potrzebują jej tam.

Nie spieszyła się. Zawsze jej potrzebowano. O, teraz nie była taka naiwna, by zostawiać numer telefonu, gdy wychodziła. Nie chciała mieć w nocy żadnego kontaktu z więzieniem. Nie chciała być dłużą niewolnicą. Mimo to cały personel więzienny domyślał się, że dyrektorka nawiązała romans. To było oczywiste.

Ewę zdawało się najzupełniej nie obchodzić, co o niej mówiono za jej plecami. Czasami w ministerstwie spotykała się ze strony zaprzyjaźnionych urzędników z dwuznacznymi uwagami i niedo-

mowieniami. Było jej to obojętne.

Czuła doskonale nagane w zachowaniu się kostycznej Olbromskiej. Ta przysięgła stara panna budziła w niej obrzydzenie, szczególnie teraz.

Szła niechętnie do szpitalnego. Stuk obcasów rozlegających się w ciszy ranka po żelaznych chodnikach korytarza przywiódł jej na pamięć tę noc, gdy po zabawie wezwano ją do nieprzytomnej Wierzbickiej. Czy znów któraś miała wypadek?

Gdy wchodziła w drzwi oddziału szpitalnego, doszły jej uszu głośne jęki.

Odrązu zorientowała się. Kończyła się rodzina.

Gdy zobaczyła dyrektorkę obypała ją stekiem wyzwisk i złorzeczeń. To przez nią cierpiała tak nieludzko, to ona wszystkim winna. Pielęgniarka i lekarz patrzyli na chorą przerażeni. Używała okropnych, wulgarnych słów. Jęczała i wymyślała. Robiło to potworne w swej groźbie wrażenie.

Ewa stała bez ruchu, patrzyła na Kończynską. Nie powiedziała ani jednego słowa. Przyszedł taki moment, że Kończyńska przestała złorzeczyć, nie miała już siły. A gdy przyszło dziecko na świat uciszyła się zupełnie. Nie żyła.

103)

Ewa pochylała się nad jej zbledniętą, nieruchomą twarzą. Nie żyła naprawdę, leżała martwa, wyciągnięta. Jej drobne ciałko zarysowywało się nikt pod szpitalną kołdrą.

Ewę dawało coś w gardle. Zdawało jej się, że w kątach tych ust czai się jeszcze resztki niewypowiedzianych złorzeczeń i wyrzutów. Tak, to ona, Ewa Bonn, zabiła tę dziewczynę. Zmusiła ją, by urodziła to dziecko...

Stała w paraliżującym osłupieniu, nie zdolna zebrać myśli. Koło niej krzątało się, ratowano dziecko. Gdy wreszcie wydało piskliwy głos, podobny do kwilenia małego psiaka, Ewa ocknęła się. Oderwała oczy od twarzy zmarłej, podeszła do doktora; który trzymał miniaturowe ciałko w swych sprawnych rękach i wykonywał jakieś skomplikowane zabiegi.

Gdy wreszcie wykapano małą istotkę i zawinięto w kocyki, wszystkich nagłe uderzyła jedna myśl: co się z tym maleństwem stanie?

— Właściwie — rzekł doktor, — i to nie powinno żyć. Komu ono jest potrzebne?

— Pan się myli — rzekła twardo Ewa. Wszystkie spojrzenia poszły w jej kierunku.

— Każdy człowiek jest potrzebny. Wszystko jedno, gdzie się urodził. Czy w pałacu, czy w więzieniu. Kto wie, w jakim celu to maleństwo przyszło na świat. Może spełni jakieś szczytne posłannictwo?

Było coś w głosie Ewy, co lekarza zmieszało i obecne w pokoju kobiety poruszyło do głębi.

Ewa z dawną swoją energią zwróciła się do siostry Zofii,

— To dziecko musi żyć. Tym bardziej, gdy matka... zmarła. Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, co tylko można, aby żył! Zadzwoni pani do kliniki i poprosi, by przysłano wykwalifikowaną pielęgniarkę. I może znajdzie kobietę, która podjęłaby się je karmić. Przy najmniej na razie. Jeżeli zajdzie potrzeba, poprosi o opiekę jakiegoś dobrego lekarza pediatrę. Proszę nie liczyć się z kosztami. Ja się tym zajmę.

Spojrzała na śpiące maleństwo, usiłując ukryć wzruszenie. To było przecież jej dziecko, niczyje więcej!

Wbrew wszelkim obawom, maleństwo nie miało zamiaru umierać. Przeciwnie, z dnia na dzień rozwijało się najzupełniej normalnie i zdawało się nie odczuwać braku matki. Nie znaleziono żadnej kobiety, która podjęłaby się je karmić. Ale pielęgniarka, która się nim zajmowała, karmiła je jakimiś mleczkami, herbatkami. I maleństwu to widocznie wystarczało.

W Ewie zauważyli wszyscy zdumiewającą zmianę. Jakby ją coś najradzykalniej zmieniło. Przesiadywała długie godziny przy dziecku, rozmawiając z niestłabnym zainteresowaniem z miłą siostrą Natalią o pielęgnowaniu niemowląt. Asystowała codziennie przy kąpaniu chłopczyka, pomagała siostrze z zaskakującą zręcznością. A później poprosiła, by jej było wolno robić to samej.

Wielką sensacją w więzieniu zrobiła wiadomość, że kazała dziecko wraz z pielęgniarką przetranslokować do swego prywatnego mieszkania. Tłumaczyła zdziwionej Olbromskiej, że na szpitalnym zbyt wiele jest chorych kobiet. Mały musi mieć czyste powietrze.

# MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-  
skich lotników polskich

(138)



I znów zadudniły podkute żołnierskie buty po zamarzałej grudzie. Jak huragan parła naprzód Armia Radziecka i Wojsko Polskie, ścierając w proch hitlerowskie hordy. Ze zgłiszcz popalonych miast i wsi wybiegały naprzeciw wyędźniałe postacie i witały żołnierzy okrzykami radości.



Ze łzami w oczach witali zwycięzców, którzy nareszcie przynieśli im upragnioną wolność. A armie szły dalej, mając przed sobą lunę pożarów palących się osiedli. I im było bliżej, tym większa tarpała ich wściekłość na hitlerowskiego oprawcę. Wreszcie zatrzymali się nad Bugiem.



Tu zaczynała się ziemia ojczysta, którą witali z rozrzewaniem w oczach. Gdy przeszli przez rzekę nareszcie byli w Polsce. Witano ich kwiatami i chlebem z solą. Z okolicznych wsi szły całe procesje, by tylko ujrzeć polskiego żołnierza, który symbolizował kres niemieckiego panowania.



Pewnego dnia, już na polskiej ziemi, trzech nasi lotnicy zostali wezwani do sztabu pułku. — Przydzielam was, obywatelu, do formacji lotniczej — brzmiało pierwsze zdanie pułkownika. Nareszcie spełniły się marzenia naszych bohaterów i ze łzami w oczach dziękowali dowódcy za tę decyzję.

## Wesoły bukiet!...

W tramwaju straszny tłok. Jakaś pani szuka torebki w kieszeni swego płaszcza. Wyśiłki jej są jednak daremne. Tłok jest wielki, że nie można ręką ruszyć.

Nagle stojący obok niej pan odzywa się: — Pani będzie łaskawa trochę uważać!... Przed chwilą odjęła mi pani szelki!...

Feluś Wytrych, stały lokator więzienia, kożystając z chwilowego przebywania na wolnej stopie, kupuje parę spodni.

— Czy te spodnie są aby trwałe? — zapytuje?

— Jak żelazo! zachwala sprzedawca, Pan szanowny będzie w nich wyglądał jak hrabia... One nie będą błyszczały, choćby pan w nich nawet siedział na koniu... Czy pan dobrodziej dużo siedzi?..

— Owszem — odpowiada Feluś — ale co to ma do rzeczy?... Przecież jak siedzę to mi dają specjalny garnitur!

Feluś wraca do domu wieczorem zalany na całego. Ulicą przechodzi strażak. Feluś podchodzi doń i pyta:

— Panie strażak... prze... przepraszam pana. Czy nie wiesz pan przypadkiem, gdzie ja mieszkam?... Moja służąca nazywa się Antosia...

Panu Kociołkowi swatano pewną pannę, mającą się rzekomo wywodzić z bardzo „dobrej” rodziny. Jednak po kilku dniach pan Kociołek dowiedział się o rodzinie swej przyszłej wielu niekoniecznie najlepszych rzeczy.

Oburzony do żywego biegnie do swata i krzyczy:

— Panie! Pan mnie wprowadził w błąd! Powiedział pan, że ojciec mej narzeczonej nie żyje, a tymczasem okazuje się, że on jest od kilku lat w domu dla wariatów!...

— No, powiedz pan sam... Czy to jest życie?...

**DZIS POŻEGNALNY KONCERT**  
EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ  
Dziś, w niedzielę 30 km. o godz. 19-tej w sali Filharmonii wystąpi z wieczorem aryj operowych Ewa Bandrowska - Turka. Reszta biletów do nabycia w kasie (ul. Narutowicza 20) od 10-tej do 13-tej i od 16-tej.

**XIII PORANEK SYMFONICZNY**  
FILHARMONII  
W ramach niedzielnego poranku symfonicznego (30 km., godz. 12.15) wystąpią gościnnie: ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI — dyrygent i ALBERT KATZ — wiolonczelista. W programie m. in.: Mendelssohna IV Symfonia („Włoska”) i Koncert wiolonczelowy Saint-Saens. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13. Część biletów, przeznaczoną dla członków Związków Zawodowych, rozprowadza Wyd. Kul.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18). 325-k

**POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO**  
PAŃSTWOWE W ZGIERZU  
zatrudni  
**1 wykwalifikowaną**  
**MASZYNISTKĘ**  
**SEKRETARKE**  
Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować należy: Łódź, Piotrkowska 55 „Prasa” pod „Sekretarka”. 315-k

**DZIAŁ TRANSPORTOWY P. S. S.**  
przyjme natychmiast:  
**WOZNICÓW** z prawem jazdy na rok 1949.  
Oferty wraz z życiorysami kierować do Działu Transportowego, ul. Jerzego 14. 290-k

## 33 proc. ulgi na kolejach przez cały rok dla młodzieży szkolnej i akademickiej

Błędem dawnej taryfy kolejowej, która obowiązywała do końca ubiegłego roku było to, że młodzież szkolna i akademicka nie mogła korzystać z żadnych ulg przy jednorazowych przejazdach koleją. Ze zniżek korzystała jedynie w okresie świąt czy wakacji, lub przy wykupieniu abonamentów, jeżeli — oczywiście — mieszkała daleko od miejsca studiów czy nauki.

Obecnie w tej mierze nastąpiła poważna zmiana w taryfie. Na jej podstawie uczniowie szkół powszechnych i zawodowych oraz studenci mają prawo do 33 procentowej zniżki za przejazd koleją w ciągu całego roku. Do ulgi uprawnieni są także dorośli, sł-

chacze wieczorowych kursów i szkół w wieku do lat 30.

Wydawanie ulgowych biletów będzie się odbywało na podstawie specjalnych legitymacji, które wydawane będą w zakładach szkolnych. Ponieważ Ministerstwo Oświaty nie wykonało jeszcze tych legitymacji zgodnie z zatwierdzonymi wzorami, wydano dykcjom kolei zarządzenie, aby na razie ka sy biletowe honorowały stare legitymacje do 31 marca 1949 roku.

Do tego czasu studenci i uczniowie, pragnący korzystać ze zniżek kolejowych, winni we własnym interesie odebrać w swoich uczelnianych legitymacje nowego typu. (m)

## Podwyżka płac dla pracowników służby zdrowia w całym kraju

Zatwierdzona została przez Min. Zdrowia nowa tabela płac, wprowadzająca jednolite uposażenia dla pracowników służby zdrowia w całym kraju. Zapobiegnie to zjawiskom przenoszenia się pracowników z jednego zakładu do drugiego w poszukiwaniu lepszych zarobków.

Płace w służbie zdrowia podniesione zostały ogółem od 14 do 16 procent, a fundusz przeznaczony na ten cel wzrósł o półtora miliarda zł.

Najniższa płaca wynosi obecnie w lecznictwie 8.800 zł., najwyższa zaś 35 tysięcy zł. Jednak 90 proc. pracowni-

ków otrzymywać będzie pobory w granicach od 10.400 do 28.000 zł. miesięcznie.

Np. pensja dyplomowanej pielęgniarki podniesiona została z 7.800 zł. do 14.900 zł., a „starszej salowej” (posługaczki) do 12 tys. zł.

Specjalne dodatki otrzymują osoby, zatrudnione w oddziałach zakaźnych, psychiatrycznych, rado - roentgenologicznych i ambulanсах ruchomych. Pracownicy Pogotowia Ratunkowego otrzymują 10 procentowy dodatek za pracę między godz. 2 w nocy a 6 nad ranem. (a)

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY**  
PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO Nr. 31  
w Zgierzu, ul. 17 Stycznia Nr. 43  
zatrudnia natychmiast:  
**TECHNIKA** na przedziałnię zgrzebną  
**TKACZY** wykwalifikowanych na krosna kortowe  
**TECHNIKA tkackiego**  
Wykwalifikowaną **MASZYNISTKĘ**  
**MAJSTRA** farbiarskiego na farbiarnię włókien luźnych.  
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny w godz. 10 — 15.

### OGŁOSZENIA DROBNE

<b>LEKARZE</b> Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece. Akuszeria przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 godzina 3—5 pp. 52k	<b>SREBRÓ</b> (złom, monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Więckowskiego (dawn Śródmiejska) 6. 84k
<b>Kupno - Sprzedaż</b> BLACHY prozne 10, 20 kg. i większe kupimy Tel. 138.19 godz. 8 — 16. 316k	<b>MEBLE</b> , sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep, Gałar i Biernacki) telefon 145.13. 85k

**ULE**  
nowoczesne nadstawkowe wykonuje solidnie i tanio w okresie zimowym  
Elbląska Wytwórnia Materiałów Budowlanych Elbląg, Grunwaldzka 297

### Zaofiarowanie pracy

**POTRZEBNA** pomoc domowa Narutowicza 31 m. 38 Inż. Brojan.  
**POTRZEBNA** gospośnia samodzielna, Gdańska 31 m. 1. 318g  
**ŁÓDZKIE** Zakłady Ceramiki Czerwonej zatrudnią natychmiast Księgowych - bilansistów. Zgłoszenia Łódź, ul. 11 Listopada 113a Oddział Księgowości godz. 10 — 12. 314g

## Dokąd dziś pójdziemy

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
w Łódzi, ul. Jaracza 27  
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN” w przekładzie Zbigniewa Krzewczyńskiego.

Teatr Lalek „ARLEKIN” ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.  
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY” — Franta.

**TEATR „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)  
Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE”.

**PAŃSTWOWY TEATR PWSZECHNY**  
ul. 11 Listopada 21  
Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW” z gościnnym występem Adolfa Dymyzy.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243.  
Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34  
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”.  
Kasa czynna od 12-tej, tel. 123-02.

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Sireny”)  
Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

**UWAGA DZIECI!**  
Teatr Kukielek R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160.07 codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO” w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „CZARODZIEJ SKI KALOSZ” — widowisko otwarte.

## KINA

ADRIA — „Casablanca”  
BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame”  
BAJKA — „Słońce wschodzi”  
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5”  
HEL — „Kopciuszek”  
MUZA — „Postrach Mróz”  
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny”  
PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwili”  
ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii”  
ROMA — „Nauczycielka bawi się”  
REKORD — „Przygoda na Wakacjach”  
STYLOWY — „Skandal”  
SWIT — „Aktorka”  
TECZA — „Sępy”  
TATRY — „Na tropie zbrodni”  
WISŁA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny”  
WOLNOŚĆ — „Niecierpliwość serca”  
WŁÓKNIARZ — „Sępy”  
ZACHĘTA — „Sen o miłości”  
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

## Program radiowy na poniedziałek

**Ciekawsze audycje**  
12.00 Wiadomości południowe, 12.20 Utwory wiolonczelowe, 12.45 Audycja dla wsl. 15.30 Książki mówią. 16.00 Dziennik popołudniowy, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 Koncert kompozytorski Aleksandra Wielhorskiego, 18.35 Stare i nowe, 19.00 Dawna muzyka, 19.40 Wszechnica radiowa, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Od Moniuszki do Statkowskiego, 21.30 Montaż literacki, 22.00 Od melodii do melodii, 23.00 Ostatnie wiadomości.